

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi Ś. w Ł. ustalił, że zdarzenie jakim w dniu 12 grudnia 2015 roku uległa powódka M. S. jest wypadkiem w drodze z domu do pracy i sprostował kartę wypadku w drodze do pracy lub z pracy z dnia 13 stycznia 2016 roku nr (...) w ten sposób, że w punkcie III podpunkt 8 po słowach „Wypadek jest wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy” w miejsce zapisu (...) wpisuje (...). W punkcie 2 wyroku Sąd nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 909,80 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.

### ***Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujący stan faktyczny :***

Powódka M. S. była pracownikiem pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zatrudnionym na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od dnia 15 lipca 2015 roku do dnia 14 lipca 2017 roku na stanowisku laboranta, w pełnym wymiarze czasu pracy. W dniu 12 grudnia 2015 roku (była to sobota) powódka rozpoczynała pracę o godzinie 6.00. Z domu powódka wyszła około godziny 5.00 i udała się w kierunku przystanku tramwajowego. Około godziny 5.20 miała tramwaj. Idąc ul. (...) w stronę Placu (...) powódka potknęła się na nierównym chodniku, lewa noga przekręciła jej się na nierówności. Powódka nie przewróciła się – oparła się o stojący na chodniku samochód. Wzięła tabletkę przeciwbólową i udała się na przystanek, skąd tramwajem pojechała do pracy. W miejscu zdarzenia chodnik był nierówny, płyty były połamane, jedna była wyżej niż druga. Kiedy powódka dojechała do pracy zakład był jeszcze zamknięty, przed drzwiami czekało kilka osób. Powódka powiedziała czekającym osobom, że idąc do pracy skręciła nogę. Były to osoby pracujące przy prasowaniu. Po otwarciu zakładu pracy powódka przebrała się i poszła do laboratorium. W tym dniu powódka pracowała w laboratorium z K. J.. Powódka mówiła mu, że mogła się spóźnić do pracy albo w ogóle do niej nie dotrzeć, ponieważ skręciła sobie nogę. Praca powódki polegała na opracowaniu kolorów, obsłudze maszyn farbiarskich i pralniczych – jest to praca w głównej mierze stojąca. Około godziny 13:00 powódka odczuwała pobolewanie nogi – nie mówiła o tym nikomu, gdyż uznała, że prawdopodobnie nic złego się nie stało. O godzinie 14:00 powódka skończyła pracę i poszła do domu. Przed wyjściem z pracy powódka zawiadomiła narzeczonego, że boli ją noga i poprosiła, aby wyszedł po nią na przystanek. W drodze z przystanku powódka kuśtykała, wymagała pomocy w dotarciu do domu. Powódka nie chciała jechać do szpitala. W domu owinęła nogę bandażem i starała się oszczędzać nogę.

W dniu 13 grudnia 2015 roku po godzinie 16.00 w związku z nieustępującymi dolegliwościami bólowymi powódka zgłosiła się na Izbę Przyjęć Szpitala im. (...) w Ł.. W czasie wywiadu powódka wskazała lekarzowi, że poprzedniego dnia potknęła się na chodniku i w związku z tym doznała obrażeń lewej stopy. U powódki rozpoznano skręcenie lewej stopy. Zastosowano unieruchomienie szyną gipsową. Po dotarciu do szpitala powódka zadzwoniła do J. Ł. – koordynatora w pozwanej spółce i poinformowała, że jest na pogotowiu i nie wie, czy następnego dnia będzie mogła stawić się w pracy z uwagi na doznany uraz nogi. Po otrzymaniu diagnozy powódka ponownie tego samego dnia zadzwoniła do J. Ł. informując, że ma nogę w gipsie, jak również poinformowała o zwolnieniu lekarskim udzielonym na okres od 13 grudnia do 27 grudnia 2015 roku. Powódka zgłosiła zdarzenie jako wypadek w drodze do pracy w dniu 29 grudnia 2015 roku K. Ś. – współnikowi w spółce, córce prezesa zarządu W. Ś.. Praca w pozwanej spółce była pierwszym zatrudnieniem powódki. Powódka nie знаła zasad związanych ze zgłaszaniem wypadków pracodawcy i terminów z tym związanych.

Pracodawca sporządził kartę wypadku w drodze do pracy lub z pracy nr (...) w dniu 13 stycznia 2016 roku. W karcie tej pracodawca nie uznał zdarzenia z dnia 12 grudnia 2015 roku za wypadek w drodze do pracy, z powodu istnienia podejrzenia, że uraz nogi miał miejsce wcześniej, w innych okolicznościach. Pracownikiem pozwanej spółki powódka była do 20 lutego 2016 roku. Umowa o pracę została rozwiązana za wypowiedzeniem dokonany przez pracodawcę. Powódka wcześniej, to jest przed dniem 12 grudnia 2015 roku, uskarżała się na różnego rodzaju bóle – pleców, głowy, kolana. Na ból stopy powódka się nie uskarżała. Z punktu widzenia specjalisty w dziedzinie ortopedii i chirurgii urazowej najbardziej prawdopodobne jest, że opisanego w dokumentacji leczenia z dnia 13 grudnia 2015

roku skręcenia lewej stopy powódka doznała w dniu 12 grudnia 2015 roku w okolicznościach przez siebie opisanych. Urazu skrętnego lewej stopy powódka doznała na skutek forsownego zgięcia w stawie skokowym i jednoczesnej supinacji. Spowodowało to częściowe rozerwanie włókien torebek stawowych stawów łączących kości stępu z kośćmi śródstopia – naciągnięcie stopy. Uraz ten był stosunkowo niewielki, powódka mogła w tym dniu świadczyć pracę. Powódka mogła także pracować w pozycji stojącej i przemieszczać się swobodnie po zakładzie. Uraz nie doprowadził bowiem do destabilizacji stawów stopy. Nie bez znaczenia jest także to, że powódka nie jest osobą o nadmiernej masie ciała (52 kg przy wzroście 160 cm), a w czasie pracy nie musiała przenosić znacznych ciężarów. Powódka mogła normalnie świadczyć pracę tego dnia po zażyciu jednej tylko tabletki przeciwbólowej gdyż uraz był stosunkowo niewielki. Odczuwanie bólu zaś stanowi cechę osobniczą, indywidualną dla każdego. Doznany przez powódkę uraz o charakterze naciągnięcia więzadeł stawów stopy wiąże się z powstaniem stosunkowo ostrego bólu w chwili jego zaistnienia, później ból zwykle szybko zmniejsza się, w ciągu kilkunastu minutach całkowicie ustępuje. Znacznie później po około 12 godzinach pojawia się niewielki obrzęk i związany z nim stopniowy powrót bólu, jednakże już innego rodzaju. Ten późniejszy ból nie jest ostry, lecz ma charakter tępy, ulega zwiększeniu w sytuacjach wysiłku związanych np. z szybkim chodzeniem, biegiem. U niektórych ludzi – w zależności od sposobu ich indywidualnego reagowania na ból – może skutkować mniej lub bardziej widocznym dla otoczenia po upływie 12 godzin zaburzeniami chodu, mniejszym lub większym utykaniem lub tylko zwolnieniem poruszania się. Możliwe jest zatem, iż poza kilku minutami po zaistnieniu samego urazu powódka nie odczuwała już żadnych dolegliwości bólowych i dlatego nie było negatywnego wpływu na możliwość jej własnego przemieszczania się w pracy. Jest zatem nieprawdopodobnym aby współpracownicy powódki zauważyli dolegliwości związane z odniesionymi przez nią urazem – w godzinach pracy. Uraz był wynikiem przyczyny zewnętrznej. W dostępnej dokumentacji leczenia i w wywiadzie uzyskanym od powódki brak jest opisywanych zmian chorobowych lub jakichkolwiek istniejących wcześniej odchyień od normy w zakresie narządów ruchu mogących przyjąć powstaniu podobnych urazów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji stanął na stanowisko, że powództwo o ustalenie, że zdarzenia było wypadkiem w drodze z domu do pracy jest uzasadnione. Rozstrzygnięcie oparł na treści przepisu art. 189 k.p.c.. Wskazał, że na podstawie regulacji zawartej w art. 189 k.p.c. żądać ustalenia przez sąd istnienia stosunku prawnego lub prawa może osoba, która ma w tym interes prawny, który zachodzi, gdy skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni ochronę prawnie chronionych interesów i definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu sporu w przyszłości. Powództwo mające oparcie w art. 189 k.p.c. rozwija uprawnienia pracownicze o te, które nie zostały jednoznacznie przewidziane w materialnym prawie pracy, gwarantując w szczególności usunięcie stanu niepewności, też zagrożenie co do istnienia stosunku prawnego. Przepis art. 189 k.p.c. na gruncie spraw pracowniczych pełni więc funkcję ochronną, zatem powinien być stosowany możliwie szeroko. Podstawową przesłanką konieczną do uwzględnienia tak sformułowanego powództwa jest zatem istnienie interesu prawnego u powoda co do przedmiotu podlegającego ustaleniu. Brak interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa, wiąże się z możliwością bezpośredniego dochodzenia roszczeń ze stosunku prawnego lub prawa, które miałyby podlegać ustaleniu. Sąd orzekający wskazał, że na gruncie rozpoznawanej sprawy, należy mieć na uwadze art. 92 § 1 pkt. 2 Kodeksu pracy, zgodnie z którym za czas niezdolności pracownika do pracy wskutek wypadku w drodze do pracy lub z pracy albo choroby przypadającej w czasie ciąży - w okresie wskazanym w pkt 1, to jest do 33 dni w ciągu roku kalendarzowego - pracownik zachowuje prawo do 100% wynagrodzenia. Od 34 dnia niezdolności do pracy powstałej wskutek wypadku w drodze do pracy lub z pracy wypłacany jest zasiłek chorobowy przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 100% podstawy wymiaru zasiłku (art. 11 ust. 2 pkt. 3 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa z dnia 25 czerwca 1999 r. - tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 1368). Na mocy zaś art. 57b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2017 roku, poz. 1383) za wypadek w drodze do pracy lub z pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana. Jednakże uważa się, że wypadek nastąpił w drodze do pracy lub z pracy, mimo że droga została przerwana jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc drogą najkrótszą, była dla ubezpieczonego, ze względów komunikacyjnych, najdogodniejsza (ust. 1). Ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku w drodze do pracy lub z pracy dokonują w karcie

wypadku w drodze do pracy lub z pracy pracodawcy w stosunku do ubezpieczonych, będących pracownikami (ust. 3 zd. 1). Zgodnie z regulacją rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 24 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad oraz trybu uznawania zdarzenia za wypadek w drodze do pracy lub z pracy, sposobu jego dokumentowania, wzoru karty wypadku w drodze do pracy lub z pracy oraz terminu jej sporządzania (Dz. U. z 2013 roku, poz. 924), uznanie zdarzenia za wypadek w drodze do pracy lub z pracy następuje na podstawie: 1) oświadczenia poszkodowanego, członka jego rodziny lub świadków co do czasu, miejsca i okoliczności zdarzenia; 2) informacji i dowodów pochodzących od podmiotów badających okoliczności i przyczyny zdarzenia lub udzielających poszkodowanemu pierwszej pomocy; 3) ustaleń sporządzającego kartę (§ 2). Ustalenie okoliczności wypadku w drodze do pracy lub z pracy jest dokonywane w karcie wypadku w drodze do pracy lub z pracy (§ 3 ust. 1). Kartę wypadku pracodawca i podmiot określony w § 1 sporządzają po ustaleniu okoliczności i przyczyn zdarzenia, nie później niż w terminie 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku, w dwóch egzemplarzach, z których jeden otrzymuje poszkodowany lub członek jego rodziny, a drugi przechowuje się w dokumentacji powypadkowej (§ 4). Odmowa uznania zdarzenia za wypadek w drodze do pracy lub z pracy wymaga uzasadnienia (§ 5). Sąd Rejonowy podkreślił, że aby uzyskać świadczenia za czas niezdolności do pracy powstałej wskutek wypadku w drodze do pracy lub z pracy konieczne jest przeprowadzenie dowodu w postaci karty wypadku, którego sporządzenie obciąża pracodawcę. Zatem w przypadku karty wypadku nieuznającej, iż wypadek zdarzył się w drodze z domu do pracy lub z pracy do domu pracownik ma interes prawny w dochodzeniu ustalenia zaistnienia wypadku w określonych okolicznościach tylko bowiem w ten sposób może uzyskać świadczenia w określonej wysokości od pracodawcy i od organu rentowego bez wystąpienia na drogę sądową. W rezultacie Sąd uznał istnienie po stronie powódki interesu prawnego w żądaniu sprostowania karty wypadku. Sąd uznał, że nie ma podstaw aby dać wiarę twierdzeniom pracodawcy, iż zaistniały uzasadnione podstawy do przyjęcia, że uraz, na jaki powoływała się powódka, powstał w innych okolicznościach, bez związku z pracą lub drogą do pracy. W ocenie Sądu Rejonowego całość zebranego materiału dowodowego świadczy o zasadności zgłoszonego przez powódkę roszczenia. W pierwszej kolejności wskazać należy na istotny zapis w dokumentacji z przyjęcia powódki na szpitalny oddział ratunkowy w dniu 13 grudnia 2015 roku, w której zapisano iż powódka zgłosiła się „z powodu obrażeń lewej stopy, których doznała wczoraj w wyniku potknięcia na chodniku” Powyższe pozostaje w zgodzie z twierdzeniami powódki o doznaniu urazu stopy w dniu 12 grudnia 2015 roku na skutek potknięcia na nierównym chodniku. Wersję wydarzeń prezentowaną przez powódkę potwierdził zeznający w sprawie w charakterze świadka M. L. (jej narzeczony), który zeznał, iż powódka zadzwoniła do niego pod koniec dnia pracy prosząc aby wyszedł po nią na przystanek, gdyż bolała ją noga. Zeznał on także, iż dopiero drugiego dnia kiedy noga była opuchnięta powódka zgodziła się iść do lekarza – do szpitala (...), gdzie otrzymała pomoc. Z zeznań zgłoszonych przez pozwanego pracodawcę świadków J. Ł. i K. J. wynika, że wcześniej, to jest przed dniem 12 grudnia 2015 roku, powódka uskarżała się na różnego rodzaju bóle (pleców, głowy, kolana), żaden jednak ze świadków nie potwierdził aby powódka uskarżała się na wcześniej na ból lewej stopy natomiast świadek K. J. nie wykluczył, że powódka mówiła mu 12 grudnia 2015 roku, że skręciła nogę. Świadek stwierdził, że nie zaprzecza temu, że powódka mogła mu tego dnia powiedzieć o takiej sytuacji, co koresponduje z twierdzeniami powódki, która zeznała, że w ciągu dnia pracy informowała K. J., że przed pracą skręciła sobie nogę. Sąd Rejonowy orzekając w sprawie dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej. Na podstawie opinii biegłego Sąd ustalił, iż dolegliwości powódki stanowiły następstwo naciągnięcia stopy – uraz ten był stosunkowo niewielki, jego specyfika polega na tym, iż w chwili powstania pojawia się ostry ból, który później ustępuje, aby pojawić się na nowo po ok. 12 godzinach – z towarzyszącym mu obrzękiem. Biegły stanowczo stwierdził, że z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością należy przyjąć, że uraz powstał w okolicznościach i w porze podanej przez powódkę, czyli 12 grudnia 2015 roku około godziny 5.00. O powyższym dowodzą przede wszystkim zmiany i dolegliwości opisane w dokumentacji medycznej, w szczególności w badaniu przez lekarza (...) w dniu 13 grudnia 2015 roku oraz w dokumentacji leczenia w poradni ortopedyczno – urazowej od 29 grudnia 2015 roku. W opinii biegłego jest bardzo wątpliwe aby uraz powstał wcześniej, bowiem wówczas w czasie pracy w dniu 12 grudnia 2015 roku pojawiłyby się niewielki obrzęk okolicy grzbietowej powierzchni lewej stopy na pograniczu stępu i śródstopia, jak również znaczniejszy ból – odczuwalny przez powódkę i widoczny dla współpracowników z zaburzeniami chodu. Tymczasem utykanie czy zaburzenia swobody chodzenia u powódki nie były dostrzegalne w ciągu dnia pracy w dniu 12 grudnia – co jednoznacznie stwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie J. Ł. i K. J.. Biegły zaznaczył, że oczywiście nie można wykluczyć, że uraz powstał u powódki później, gdyż od opuszczenia zakładu pracy w dniu 12 grudnia do zgłoszenia się do (...) w szpitalu upłynęło

około 26 godzin, ale i to jest w ocenie biegłego wątpliwe. Jak bowiem wyjaśnił biegły przyjmując, że uraz powstał później niż w okolicznościach opisanych przez powódkę należałoby uznać, że był on o większym nasileniu, gdyż szybciej powstałby obrzęk. To winno skutkować powstaniem później widocznego podbiegnięcia krwawego typowego dla skręcenia stawów stopy. Takich jednak zmian u powódki po zgięciu gipsu nie opisywano, co w ocenie specjalisty ortopedy wskazuje, że wersja powódki jest najbardziej prawdopodobną. Biegły zaznaczył także, że doznany przez powódkę uraz o charakterze naciągnięcia więzadeł stawów stopy wiąże się z powstaniem stosunkowo ostrego bólu w chwili jego zaistnienia, natomiast później ból zwykle szybko zmniejsza się, w ciągu kilkunastu minut całkowicie ustępuje, i dopiero po około 12 godzinach pojawia się niewielki obrzęk i związany z nim stopniowy powrót bólu. Powódka zatem mogła w dniu 12 grudnia normalnie świadczyć pracę, tak że jej współpracownicy mogli nie dostrzec jakiegokolwiek objawów odniesionego urazu w postaci utykania czy obrzęku kończyny. Sąd, oceniając zgromadzony materiał dowodowy, w pełni uznał wartość dowodową opinii powołanego w sprawie biegłego. Biegły opinię swą wydał po analizie akt sprawy, przy uwzględnieniu dostępnej dokumentacji lekarskiej, wywiad lekarski i wyniki badania przedmiotowego. Wnioski opinii sformułowane zostały w sposób jasny, a końcowe stanowisko zostało przekonująco i logicznie uzasadnione. W świetle przytoczonych ustaleń Sądu Rejonowego stwierdził on, że zdarzenie z udziałem powódki miało charakter nagły a przyczyna urazu miała charakter zewnętrzny. Przyczyną urazu u powódki było potknięcie na nierówności chodnika. Wskutek niespodziewanego przesunięcia stopy doszło do utraty kontaktu stopy z podłożem a następnie forsownego nacisku masy ciała na ustawioną pod złym kątem stopę. Skutkowało to – jak ocenił specjalista w dziedzinie ortopedii – wzmożonym naprężeniem więzadeł torebek stawowych wskutek czego doszło do zerwania niektórych włókien więzadeł tworzących torebki stawowe. W związku z powyższym Sąd Rejonowy uznał zdarzenie z dnia 12 grudnia 2015 roku, w którym uczestniczyła powódka, za wypadek w drodze do pracy i sprostował w tym zakresie treść sporządzonej przez pracodawcę w dniu 13 stycznia 2016 roku karty wypadku nr (...) w tym zakresie.

O kosztach sądowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 623) w zw. z art. 98 k.p.c. obciążając nimi pozwanego jako przegranego. Na koszty sądowe złożyły się należności związane z wydaniem w sprawie przez biegłego opinii w łącznej kwocie 909,80 złotych.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie **art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dowolną i sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na błędnym przyjęciu, że:

a) powódka doznała wypadku w drodze do pracy w dniu 12.12.2015 r., podczas gdy w trakcie świadczenia pracy przez powódkę we wspomnianej dacie, nie zgłaszała ona pozwanej jakiegokolwiek dolegliwości, jakie miałyby być skutkiem rzekomego potknięcia się powódki na chodniku po godzinie 05:00 w trakcie pokonywania drogi do zakładu pracy pozwanej w dniu 12.12.2015 r.

b) uraz u powódki powstał w okolicznościach podanych przez powódkę, podczas gdy biegły sądowy dr n. med. A. W. orzekł również, że nie wykluczone jest to, że uraz mógł powstać po zakończeniu pracy przez powódkę, a nawet na 2-3 godziny przed wizytą powódki w (...) w dniu 13.12.2015 r., a ponadto mając na uwadze ustalenia biegłego, że dolegliwości i objawy związane z urazem lewej stopy u powódki wystąpiły po upływie 12 godzin od zdarzenia przy twierdzeniu, że skutki te powódka odczuła, jak twierdzi od godziny 13:00 w dniu 12.12.2015 r., to do urazu doszło w godzinach wieczornych dnia poprzedniego, to jest w dacie 11.12.2015 r.:

c) twierdzenia powódki dotyczące okoliczności zdarzenia z dnia 12.12.2015 r. są zgodne zeznaniami świadka M. L. (narzeczonego powódki], podczas, gdy nie był on naocznym świadkiem przebiegu trasy, jaką w dniu 12.12.2015 r. po godzinie 05:00, powódka przebyła w drodze do zakładu pracy, a wszelkie okoliczności, na które powódka się powołuje, świadek zna z przekazu powódki, ponadto bliski stosunek łączący powódkę ze świadkiem M. L., świadczy o tym, że świadek może być wyłącznie zainteresowany pozytywnym dla powódki wynikiem rozstrzygnięcia sprawy.

2. naruszenie art. 231 k.p.c. przez przyjęcie, że powódka doznała wypadku w drodze do pracy, w sytuacji, gdy z całokształtu zebranego materiału dowodowego nie sposób wywieść, że do wypadku doszło w trakcie przemierzania przez powódkę drogi do zakładu pracy pozwanej, a tym bardziej, że powódka nie przedstawiła żadnych zastrzeżeń oraz dowodów dla obalenia stanowiska opinii biegłego sądowego dr n. med. A. W., który stwierdził, że skutki urazu u powódki mogą być odczuwalne po upływie 12 godzin od zdarzenia, co przy twierdzeniach powódki, że ból lewej stopy miał być odczuwalny rzekomo o godzinie 13:00 w dniu 12.12.2015 r. daje podstawę do przyjęcia, że do urazu lewej nogi powódki doszło w dniu 11.12.2015 r. w godzinach wieczornych - co koresponduje z treścią karty wypadku w drodze do pracy lub z pracy z dnia 13 stycznia 2016 nr (...). Z kolei biegły sądowy nie wykluczył, że uraz mógł wystąpić w dniu 13.12.2015 r., nawet na dwie, trzy godziny przed zgłoszeniem się powódki na (...), co stoi w sprzeczności z twierdzeniami powódki co do rzekomego czasu powstania zdarzenia, jak i jego skutków w postaci bólu stopy o koło godziny 13:00 w dniu 12.12.2015 r.

Wobec powyższych zarzutów, w oparciu o art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c, pełnomocnik apelującego wniósł o:

1. zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez oddalenie powództwa w całości;
2. rozpoznanie apelacji na rozprawie;
3. zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych za pierwszą i drugą instancję.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik pozwanego wskazał, że powódka nie zgłaszała pozwanej jakichkolwiek dolegliwości, jakie miałyby być skutkiem rzekomego potknięcia się powódki na chodniku w trakcie przebytej drogi do zakładu pracy pozwanej w dniu 12.12.2015 r. po godzinie 05:00. Zaś twierdzenia powódki, która twierdziła, że miałaby ona informować pozwaną albo inne pracownice pozwanej o zaistniałym zdarzeniu, jak i przebieg trasy powódki z domu w dniu 12.12.2015 r. do pracy u pozwanej nie zostały udowodnione przez powódkę zgodnie z art. 6 k.c.

Odnosząc się do ustaleń Sądu I instancji, dotyczących znaczenia treści opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej dr n. med. A. W. z dnia 02.07.2017 r. pozwana w pierwszej kolejności zarzuca, że biegły nie wykluczył, aby uraz lewej stopy u powódki powstał w terminie późniejszym niż podanym przez powódkę. Pozwana wskazała w karcie wypadku w drodze do pracy lub z pracy nr (...) z dnia 18.01.2016 r., że nie uznaje zdarzenia z dnia 12.12.2015 r. za wypadek w drodze do pracy, bowiem z wcześniejszych przekazów powódki wynikało, że uskarżała się ona już wcześniej na bóle nóg, a tym samym rzeczony wypadek nie miało związku z przebytą drogą powódki do zakładu pracy - co sąd I instancji bezzasadnie w swoich ustaleniach pominął. W ocenie apelującego stanowisko pozwanej potwierdzają zeznania świadków J. Ł. i K. J., którzy zgodnie zeznali, że powódka przed dniem 12.12.2015 r. często uskarżała się na różne dolegliwości, w tym na bóle pleców, głowy, kolana. Natomiast żaden z wyżej wymienionych świadków nie potwierdził, aby powódka zgłaszała bóle lewej stopy. Jednakże, opinia biegłego z dnia 02.07.2017 r. pozwoliła na sprawę spojrzeć również z tej strony, że powódka mogła doznać urazu lewej stopy po zakończeniu świadczenia pracy u pozwanej w dniu 12.12.2015 r. (sobota), jak i po powrocie powódki do domu, a to nawet dnia następnego (niedziela) w porze od dwóch do trzech godzin przed zgłoszeniem się powódki na (...), o godzinie 16:18 - co zdaniem apelującego sąd I instancji bezzasadnie w swoich ustaleniach pominął.

Prowadzi to do wniosku, że Sąd I instancji dokonał błędnej oceny materiału dowodowego, bowiem, zgodnie z zeznaniami świadków J. Ł. i K. J. oraz J. S. zdarzenie, jakie Sąd I instancji przyjął za wypadek w drodze do pracy mogło powstać w innych okolicznościach niż te, na które powołuje się strona powodowa. Należało przyjąć, że uraz doznany przez powódkę nie jest wypadkiem w drodze do pracy również z tej przyczyny, że powódka mogła doznać urazu lewej stopy w dniu 13.12.2015 r., między godziną 13:00 a 14:00 oraz w godzinach wieczornych dnia 11.12.15 r. (z wynika bezpośrednio z opinii biegłego), co wprost prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że wywodzone przez powódkę zdarzenie z dnia 12.12.2015 r. jest wypadkiem w drodze do pracy.

W ocenie apelującego zaskarżonym orzeczeniem, Sąd I instancji dowolnie, a nie swobodnie przyjął, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, że okoliczności zdarzenia z dnia 12.12.2015 r. podane przez powódkę mają być zgodne zeznaniami świadka M. L. (narzeczonego powódki). Błąd Sądu Rejonowego w tym zakresie polega zdaniem skarżącego na tym, że świadek M. L. zna okoliczności zdarzenia jedynie z przekazu powódki, gdyż nie był on wówczas naocznym świadkiem przebiegu trasy, jaką w dniu 12.12.2015 r. po godzinie 05:00, powódka przebyła w drodze z domu do zakładu pracy pozwanej. Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności treści zeznań świadka M. L. (narzeczonego/konkubent powódki) jest jego bliski stosunek łączący go z powódką, co przemawia za tym, że ów świadek może być zainteresowany wyłącznie pozytywnym dla powódki wynikiem rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, co Sąd I instancji w swoich ustaleniach błędnie pominął bezzasadnie dając wiarę zeznaniom świadka M. L..

Sąd Rejonowy w ocenie apelującego dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego uchybił regułom swobodnej oceny dowodów zawartych w art. 233 § 1 k.p.c, bowiem wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, w pierw przyjął, że do urazu u powódki doszło w dniu 12.12.2015 r. po godzinie 05:00, a następnie pominął w swych rozważaniach, że w punkcie 3 opinii uzupełniającej z dnia 16.09.2017 r.

Pozwana zarzuca, że Sąd I instancji dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego winien był przyjąć, iż skoro zgodnie z twierdzeniami powódki do urazu doszło w dniu 12.12.2015 r. około godziny 05:00 rano, to uwzględniając wywody biegłego, odnośnie czasu wystąpienia skutków w postaci obrzęku i dodaniu 12 godzin do godziny 05:00 rano, do odczuwania bólu winno dojść dopiero około godziny 17:00. Tak więc, już w tym zakresie oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti mamy do czynienia z wewnętrzną sprzecznością, a tym samym dowolną, a nie swobodną oceną dowodów. Ustalenia Sądu Rejonowego należy uznać za wewnętrzną sprzeczne również z tego powodu, że z treści pozwu, zeznań powódki złożonych na rozprawie z dnia 28.02.2017 r. oraz zeznań świadka M. L. na tej samej rozprawie wynika, że rzekomo w dniu 12.12.2015 r. już około godziny 13:00 powódkę zaczęła boleć noga, która zaczęła puchnąć.

Tak więc, należy podkreślić, że skoro, zgodnie z ustaleniami biegłego, dopiero „(...) znacznie później, po upływie 12 godzin, pojawia się niewielki obrzęk związany z nim stopniowy powrót bólu (...)”, to nie można również wykluczyć tego, że do urazu u powódki doszło w godzinach wieczornych dnia poprzedniego (piątek), to jest dnia 11.12.2015 r., co jest zgodne z kolej z treścią karty wypadku w drodze do pracy lub z pracy nr (...) z dnia 18.01.2016 r. oraz przedstawionym przez pozwaną materiałem dowodowym.

Nie sposób również pominąć, w ślad za treścią opinii biegłego sądowego, że skoro skutki urazu skrętnego lewej stopy, a to obrzęk może być widoczny po upływie 12 godzin od zdarzenia, to można również przyjąć, że powódka doznała urazu w godzinach nocnych z dnia 12.12.2015 r. na dzień 13.12.2015 r. Z doświadczenia życiowego wynika, że tak młoda osoba, jaką jest powódka w czasie weekendu, który rozpoczął się od dnia 11.12.2015 r. (piątek) do dnia 13.12.2015 r. (niedziela) mogła aktywnie spędzać czas również w porze nocnej, co w połączeniu na przykład z obuwem na wysokim obcasie mogło doprowadzić do urazu doznanego przez powódkę i jego skutków odczuwalnych dopiero na 12 godzin od zdarzenia, co korelowałoby z treścią opinii biegłego sądowego oraz twierdzeniem powódki, że bóle stopy zaczęła odczuwać ok. godziny 13:00 w dniu 12.12.2015 r. W materiale dowodowym, brak jest bowiem wyjaśnień powódki na temat okoliczności sposobu czasu spędzonego przez powódkę, od zakończenia pracy w dniu 12.12.2015 r. do czasu wizyty strony powodowej w (...) w dniu 13.12.2015 r. Tych wątpliwości powódka w ogóle nie rozwiązała - jak również powódka nie udowodniła, że do zdarzenia doszło o 5:00 rano w dniu 12.12.15 r. W ocenie apelującego nie było żadnych podstaw aby przyjąć, że do wypadku w drodze do pracy doszło w dniu 12.12.2015 r. o godzinie 05:00. Zdaniem apelującego do wypadku mogło dojść w dniu poprzednim w godzinach wieczornych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady ich swobodnej oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy, prawidłowo zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. Sąd Okręgowy w pełni aprobejuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Sąd II instancji przyjmując ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego jako własne, jednocześnie stwierdza, że nie zachodzi obecnie potrzeba powielania w tym miejscu tych ustaleń (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 5.11.1998 r., I PKN 339/98, OSNAPIUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Apelacja zarzuca, iż Sąd pierwszej instancji nie dokonał prawidłowych ustaleń i nie przeprowadził prawidłowo postępowania dowodowego poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, sprzecznej z zasadami logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (vide: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, niepubl). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów, zarówno z dokumentów, jak i zeznań i opinii biegłego.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący, przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, własną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, cytując fragmenty zeznań świadków, które wyrwane z kontekstu całej wypowiedzi fałszują obraz istniejącego w rzeczywistości stanu faktycznego.

Zgodnie z treścią przepisu art. 231 k.p.c. Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Zagadnienie prawidłowego stosowania domniemań faktycznych było wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądów.

W wyroku z dnia 30 listopada 2017 roku jaki zapadł w sprawie o sygn. akt III ACa 435/17 (LEX nr 2463473) Sad Apelacyjny w Łodzi wskazał, że warunkiem poprawności domniemania faktycznego jest to, że nie zmienia ono rozkładu ciężaru dowodu, którego regułą ogólną wyraża art. 6 k.c. i nie przenosi go na stronę przeciwną..

Wzruszenie domniemania faktycznego musiałoby polegać na wykazaniu, że jego skonstruowanie przez Sąd pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Domniemanie faktyczne, o którym mowa w przepisie art. 231 k.p.c., stanowi środek ustalenia faktu bez konieczności jego udowodnienia w oparciu o logiczne rozumowanie przeprowadzone na podstawie ustalonego faktu ( vide : wyrok SA w Łodzi w sprawie IIIACa 367/17, LEX nr 2463471)

W ocenie Sądu Okręgowego, ocena zeznań świadków oraz pozostałego materiału dowodowego jest prawidłowa. Sad Rejonowy przeprowadził w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe , z zebranych dowodów wywiódł logiczne wnioski oparte o doświadczenie życiowe i zasady racjonalnego rozumowania. W tym miejscu wskazać należy ,że podczas całego procesu strona pozwana podważała twierdzenia powódki, nie przedstawiając żadnych racjonalnych argumentów, że do urazu doszło w innych okolicznościach niż wskazuje na to powódka. Zawarte w apelacji sugestie ,że powódka z racji na wiek mogła doznać urazu w piątek dnia poprzedniego wieczorem, uczestnicząc w zabawie nie znajduje żadnego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Wskazać należy ,że do urazu jaki doznała powódka teoretycznie mogło dojść w bardzo wielu sytuacjach nie związanych ze świadczeniem pracy ani drodze do pracy. Urazy takie mają bowiem charakter powszechny i często występują w życiu codziennym, co wiadomo z doświadczenia życiowego. Również nie ulega wątpliwości ,że uraz ten mógł mieć miejsce w innym czasie niż wskazuje na to powódka a potwierdza opinia biegłego. Nie mniej jednak do przyjęcia innego czasu i miejsca zdarzenia strona pozwana powinna przynajmniej uprawdopodobnić dlaczego tak twierdzi i wskazać racjonalne podstawy takich przypuszczeń. Podnoszenie wyłącznie okoliczności ,że powódka jest osobą młoda i mogła aktywnie spędzać czas w porze nocnej, co w połączeniu z obuwiem na wysokim obcasie stanowi niczym nie poparte przypuszczenie strony pozwanej. Podkreślić należy , że Sad I instancji dał wiarę zeznaniom narzeczonego wnioskodawczyni , który niewątpliwie posiadał największą wiedzę o stanie powódki i okolicznościach wypadku. Nie ulega wątpliwości ,że świadek M. L. pozostaje z powódką w bliskich relacjach ponieważ jest jej narzeczoną i zamieszkuje wspólnie z powódką . Nie mniej jednak sam ten fakt nie może „automatycznie” dyskredytować jego zeznań. Podczas rozprawy przed Sadem Rejonowym żadna ze stron nie wniosła o przesłuchanie go po odebraniu przyrzeczenia co świadczy ,że treść składanych zeznań wskazywała na ich wiarygodność. Z zeznań świadka wynika natomiast jednoznacznie ,że w dniu poprzedzającym wypadek powódka nie uskarżała się na żadne schorzenia ortopedyczne, była zdrowa. Na te okoliczności świadek zeznał w oparciu o własne spostrzeżenia bo zamieszkuje razem z powódką. W tym miejscu należy się odnieść do dowodu w postaci opinii biegłego ortopedy jaki został dopuszczony przed Sądem I instancji. Nie ulega wątpliwości ,że w sprawie koniecznym było dopuszczenie powyższego dowodu, bowiem ocena stanu zdrowia powódki niewątpliwie wymagała wiadomości specjalnych i była niezbędna do prawidłowego wyrokowania w sprawie. W ocenie Sadu okręgowego był to dowód kluczowy wobec braku naocznych świadków zdarzenia i wystąpienia skutków urazu z opóźnieniem.

Zgodnie z treścią art. 278 § 1 k.p.c. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje w wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości „specjalne”, czyli wiedza z różnych dziedzin nauki, techniki czy sztuki.

W ramach przyznanej swobody w ocenie dowodów – art. 233 k.p.c, Sąd I instancji powinien zbadać wiarygodność i moc dowodu z opinii biegłego sądowego dokonując oceny tego dowodu według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (wyrok SN z 2003-10-30 IV CK 138/02 L.). Niemniej jednak polemika z opinią biegłego nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok SN z 2002-01-09 II UKN 708/00 L.).



Dowód z opinii biegłych jest przeprowadzony prawidłowo, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, a tylko brak w opinii fachowego uzasadnienia wniosków końcowych, uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej (wyrok SN z 2000-06-30 II UKN 617/99 OSNAPiUS 2002/1/26).

Żądanie ponowienia lub uzupełnienia dowodu z opinii biegłych jest bezpodstawne, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania (wyrok SN z 1999-10-20 II UKN 158/99 OSNAPiUS 2001/2/51).

Samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych (wyr. SN z 6.10.2009 r., II UK 47/09, L.).

Podkreślić należy również, iż dostateczne wyjaśnienie okoliczności spornych w sprawie nie jest równoznaczne z uzyskaniem dowodu korzystnego dla strony niezadowolonej z faktów wynikających z dowodów dotychczas przeprowadzonych (wyrok SN z 28 lutego 2001 roku, II UKN 233/00 L.). Zwraca na to także uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lipca 1999 roku (II UKN 37/99 OSNAPiUS 2000/20/741) wskazując, że sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (art. 217 § 2 i 3 k.p.c.).

Opinia biegłego jak i opinie uzupełniające biegłego w niniejszej sprawie udzieliły odpowiedzi na wszystkie zadane w niniejszym postępowaniu pytania i Sąd Okręgowy zgadza się, ze stanowiskiem Sadu Rejonowego, że stanowi ona pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do zarzutów wskazanych w apelacji strony pozwanej nie sposób oprzeć się wrażeniu, że apelujący przeinacza sens opinii biegłego ortopedy oraz wyciąga niczym nieuprawnione wnioski z jej treści. Przede wszystkim podkreślenia wymaga okoliczność, że biegły konsekwentnie wskazywał, że do urazu mogło dojść w okolicznościach wskazywanych przez powódkę „z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością”. Jednocześnie biegły nie wykluczył innego czasu i okoliczności powstania tego typu urazu, co jest zrozumiałe z uwagi na specyfikę dziedziny, z zakresu której był dopuszczony. Twierdzenia biegłego miały charakter przypuszczeń o większym, mniejszym lub graniczącym z pewnością prawdopodobieństwie. Biegły w opiniach konsekwentnie wskazywał, że w jego ocenie z uwagi na wykształcenie i doświadczenie zawodowe najbardziej prawdopodobna wersja powstania urazu jest ta, którą wskazuje powódka. Dlatego rozumowanie Sądu I instancji i uznanie, że do zdarzenia w dniu 12 grudnia 2015 roku doszło w okolicznościach wskazanych przez powódkę jest prawidłowe. Zeznania powódki, przesłuchanych w sprawie świadków oraz opinie biegłego uprawniały Sąd Rejonowy do uznania, że zdarzenie z udziałem powódki, jakie miało miejsce w tym dniu było wypadkiem w drodze z domu do pracy, które to zapatrywanie w pełni podziela Sąd Okręgowy.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie i na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego trafnie wywiódł, iż powódka w dniu 12 grudnia 2015 roku uległa wypadkowi w drodze z domu do pracy i na podstawie art.189 k.p.c. sprostował kartę wypadku Zaskarżony wyrok w pełni zatem odpowiada prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił apelację organu rentowego, jako bezzasadną.

W oparciu o treść przepisu art.350§1 i §3 k.p.c. Sąd Okręgowy w komparycji i sentencji wyroku z dnia 8 grudnia 2017 Sadu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi sprostował z urzędu oczywistą omyłkę pisarską polegającą na zamieszczeniu nazwy spółki (...) w miejsce poprzedniej nazwy (...), wobec zmiany nazwy o czym informował w toku procesu jej pełnomocnik, składając odpis z KRS .

SSO Sylwestra Przybysz SSO Agnieszka Domańska Jakubowska SSO Zofia Falkowska